

Warsztaty w Scheersbergu

Ostatnio scena plastyczna Teatru Akademickiego KUL zaprezentowała swoje spektakle na Międzynarodowym Warsztacie Teatralnym w Scheersbergu (RFN). Impreza ta ma już 20-letnią tradycję, a organizatorem jej jest związek młodzieży, Jugendhof.

W tym roku mała osada przymorska w północno-wschodniej RFN gościła grupy teatralne z Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii i grupy gości imprezy. Warsztaty, podzielone na kilka grup teatralnych, odbywały się dwa razy dziennie i obejmowały m. in. ćwiczenia związane z grą ciałem, grą z maską, improwizacją zbiorową.

Ćwiczenia ruchowe, z anonimową białą maską, przerysowującą osobowość, improwizowane scenki rodzajowe z elementami pantomimy — służyły budowaniu akcji i kompozycji plastycznej. Nie były odkrywcze, ani zbyt ciekawe. Były celowe. Stanowiły dobre wprowadzenie do pracy z tworzywem, dawały odczuć jego oporność.

Teatr KRESADŁO z Pragi wystąpił z luźną, współczesną adaptacją K. Capka pt. *Naiwne misterium* oraz pokazał *Wagabundy na drodze*, pełne dosadnego humoru, oparte na dawnych tekstach i muzyce historycznej, z licznymi interludiami. Oba spektakle pulsują ostrą, witalną rytmiką, odrzucają rekwizyt. Koncepcja dramaturgii opiera się na ciągłym przeciwstawianiu grupy i aktora.

Szczury (RATLEN) — spektakl Szwajcarów z Zurychu wykorzystuje kontrolowaną improwizację zbiorową. Można tu odnaleźć elementy opery żebraczej, klimat *Dżumy* Camusa, filmowego neoweryzmu włoskiego, sekwencje schumannowskie. Zróznicowana rytmika, kostium, światło, maska, muzyka stworzyły spektakl o ciekawej, przekonującej formie.

Scena plastyczna TA KUL pokazała *Wieczerzę* i *Ikarę*. Oba spektakle autorskie Leszka Madzika (scenariusz, scenografia, reżyseria) z muzyką St. Dąbka usiłują stworzyć swoisty komentarz do naszych arche-

typów kulturowych: ostatniej wieczerzy, mitu o Ikarze. Szczególnie silne wrażenie wywarła trawestacja ikarowego mitu. Została odczytana jako filozoficzna, gorzka refleksja o człowieku, który musi przetrwać w molochu cywilizacji. Po skończonym spektaklu wiele osób pozostało na sali, dzieląc się w zupełnej ciszy refleksjami.

Wypada podkreślić celowość, przemyślaną organizację tych kameralnych spotkań teatralnych, codziennych spotkań przy posiłkach, wieczornych dyskusjach. W sumie około 90 osób z 7 państw (Austria, Czechosłowacja, Polska, RFN, Sudan, Szwajcaria, Szwecja) było kolejno aktorami i obserwatorami. Przed TA KUL gościli w Scheersbergu polskie grupy KALAMBUR z Wrocławia i GONG-2 z Lublina. Tradycja została więc w tym roku przedłużona. Sądzę, że warto ją kontynuować. Idea poszukiwania w zakresie tworzywa i formy zawładnęła sztuką. Międzynarodowe festiwale, imprezy-giganty zaczynają męczyć uczestników i obserwatorów. Zmuszają do ustawicznego oddzielania spektakli odkrywczych od festiwalowej sieczki. Jest to zjawisko naturalne, wyznacznik nerwowego pulsu naszych czasów, w których kameralność uczestniczenia i odbioru zaczyna być luksusem, poszukiwaniem i cenionym.

ST. DĄBEK